



niedziela

GŁOS Z TORUNIA

NR 40 (1242) • J • ROK LXI • 7 X 2018 • TORUŃ

w numerze:

To już 25 lat – oratorium
im. bł. ks. Bronisława Markiewicza

Święci, czy na manowcach?

Jan Matejko w Toruniu

**MYŚL
NA TYDZIEŃ**



**Maryja będzie świadkiem
ostatecznego zwycięstwa
Chrystusa nad grzechem
i słabością każdego człowieka.**

Bp Wiesław Śmigiel

Z różańcem

Pociecha, którą przynosi nam październik nie jest błaha ani krótka, albowiem jest to miesiąc Maryi, która opromienia pochmurną jesień, a nadchodzące zimno ogrzewa ciepłem mocy i modlitwy. Maryja przewija się w naszym życiu niczym paciorki różańca w naszych dłoniach. Jej Bolesne Serce jest obecne w życiu ludzi chorych, samotnych, opuszczonych. To Ona jest Zwiastunką dobrej przyszłości, to Ona pomaga ożywiać naszą nadzieję, bo dała światu Jezusa – Źródło, Dawcę i Spełnienie każdej ludzkiej nadziei. To Ona prosi i błaga, aby Różaniec stał się modlitwą, którą zanoszą do Boga.

Z różańcem w ręku módlmy się za wszystkich, którzy noszą krzyże cierpienia, beznadziei i zwątpienia. Módlmy się o nowe, święte powołania kapłańskie i zakonne. Tak jak to czyniła św. Teresa od Dzieciątka Jezus, patronka misji. W październiku z Maryją zgłębiamy tajemnicę naszego odkupienia i daru życia, które w Chrystusie stało się naszym udziałem. W uwielbieniu Matki Boga dostrzegamy czekające nas kiedyś wywyższenie w domu Ojca. Nasza perspektywa z różańcem w ręku jest zatem najwspanialszą z możliwych, gdyż jest darem Boga. „A nadzieja zawieść nie może...” (Rz 5, 5).

Zenon Zaremba



Joanna Kruczyńska

Warunkiem powstania drzewa i wydania owoców jest obumaranie ziarna

REFLEKSJA CZYNU

OPRAC. S. RAFAELA OLSZOWA CSDP

Jakże często wznosimy modlitwę do Jezusa przez wstawienie Maryi. Za przyczyną Nieba z pewnością łatwiej nam przyjdzie obudzić się z marazmu, który często nie pozwala zaistnieć naszym dobrym czynom. A przecież dobrze wiemy, że ani lenistwo duchowe, ani cielesne nie jest dla nas powodem do chluby. Bardzo skuteczna w tej sytuacji okazuje się modlitwa do Ducha Świętego o dar umiejętności.

Wielkość w małym

O. Remigiusz Reclaw SJ opisuje dar umiejętności w odniesieniu do biblijnej przypowieści o ziarnku gorczycy (Mt 13, 31-32). Choć jest ono najmniejszym z ziaren, staje się ogromnym drzewem. Warunkiem takiego wzrostu jest jednak obumarzenie ziarna. Duch Święty, wzbogacając człowieka darem umiejętności, sprawia, że rozwija on wszelkie swoje talenty, umiejętności, inteligencję,

przymioty naturalne i duchowe. Wydamy obfity owoc, rozwijając się we właściwym kierunku, jeśli nasze talenty i dary obumrą, czyli zjednoczą się z krzyżem.

Właściwe światło

Aby ziarno talentów mogło się w nas rozwijać, niezbędne jest światło Ducha Świętego, którym jest Chrystus. To wystarczy,

dokończenie na str. VII

TORUŃ

Diecezjalny dzień skupienia LSO

Diecezjalny dzień skupienia Liturgicznej Służby Ołtarza diecezji toruńskiej miał miejsce 15 września w parafii pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Do Torunia przyjechało 512 młodych ludzi, którym towarzyszyło 45 kapłanów. Rozpoczęło go spotkanie formacyjne dla duszpasterzy LSO z Michałem Bondyrą, redaktorem naczelnym ministranckiego miesięcznika „Króluj nam Chryste”. Zaprezentował on, jak podczas zbiorów ministranckich korzystać z tematów i zagadnień proponowanych w czasopiśmie „KnC”. W tym czasie zgromadzeni w kościele ministranci i lektorzy usłyszeli od ks. kan. Jana Ropla, proboszcza parafii, historię jego powołania do posługi kapłańskiej oraz informacje o parafii i budowie kościoła. Następnie klerycy zespołu Synowie z Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu zagrali koncert ewangelizacyjny, dzieląc się radością ze spotkania z Chrystusem.

Punktem kulminacyjnym dnia skupienia była Msza św., której przewodniczył bp Wiesław Śmigiel. Podczas homilii prosił on wszystkich, którzy pełnią służbę przy



Bp Wiesław Śmigiel wraz z (od lewej): ks. kan. Janem Roplem, ks. Dawidem Urbaniakiem, ks. kan. Dariuszem Zagórskim, rektorem toruńskiego WSD i ks. Arkadiuszem Relidzińskim, w otoczeniu Ministrantów Roku

ołtarzu, aby byli wierni. – Przyjechałem tutaj, aby prosić was o wierność Kościołowi. Nigdy tego nie zaniedbujcie, bo wierność Kościołowi to wierność Chrystusowi – zaznaczył.

Podczas Eucharystii bp Śmigiel wprowadził w posługę ceremoniarza 23 lektorów; wręczył również wyróżnienia w postaci statuetki osobom nagrodzonym tytułem

Ministranta Roku w poszczególnych dekanatach.

Na zakończenie dnia skupienia przyszedł czas na wspólny posiłek: wszyscy zostali zaproszeni na grochówkę. Diecezjalny dzień skupienia przepełniony był uwielbieniem Boga przez modlitwę, śpiew oraz braterskie spotkanie.

Ks. kan. Bogusław Dygdała

TORUŃ

Dla seniorów

Przy Toruńskim Centrum Caritas powstał Dzienny Dom Pobytu dla Seniorów. Uroczystość otwarcia domu odbyła się 14 września. Symboliczną wstęgę przecięli bp Wiesław Śmigiel, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki, prezydent Torunia Michał Zaleski, dyrektor Toruńskiego Centrum Caritas s. Agnieszka Kroll oraz dyrektor Caritas Diecezji Toruńskiej ks. prał. Daniel Adamowicz.

Zgromadzonych przywitani seniorzy, którzy korzystają z oferty nowego ośrodka. Przygotowany przez nich program artystyczny został przyjęty entuzjastycznie

i nagrodzony gromkimi brawami.

Ks. prał. Daniel Adamowicz podkreślił, że Dzienny Dom Pobytu dla Seniorów w Toruniu powstał dzięki staraniom Caritas Diecezji Toruńskiej przy owocnej współpracy z władzami miasta i województwa. Jest to pierwszy tego typu dom w województwie kujawsko-pomorskim.

Dokonując poświęcenia Dziennego Domu Pobytu dla Seniorów, bp Wiesław zaznaczył, że troska o seniorów i powstawanie takich miejsc jest także troską o naszą przyszłość, gdyż każdy z nas kiedyś stanie się seniorem. – Trzeba każdemu człowiekowi, zwłaszcza temu,



Przecięcie wstęgi

który doświadcza niejednokrotnie samotności lub cierpienia, dawać szansę rozwoju swoich talentów i budowania więzi – mówił.

Po przecięciu wstęgi i poświęceniu pomieszczeń wszyscy zgromadzeni mogli zapoznać

się z ofertą ośrodka, w którym znajdują się m.in. sala komputerowa i sala rehabilitacyjna. Jest także winda umożliwiająca pobyt w domu dla osób z niepełnosprawnością.

Ks. Paweł Borowski

GRUDZIĄDZ – WIELKIE ŁNISKI

Marsz Pokoju

Marsz Pokoju z grudziądzkiej bazyliki pw. św. Mikołaja do kaplicy w Wielkich Łniskach odbył się 15 września już 25. raz. Organizatorem była parafia Księży Marianów wraz z Zarządem Rejonowym Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Grudziądzu.

– Pokój zaczyna się w ludzkim sercu. Jego źródłem jest Bóg, bo On sam jest święty. Dlatego tu przed wizerunkiem Opiekunki Grudziądza rozpoczynacie ten marsz, aby przejść drogę także szlakiem pamięci, wspomnień i na tym budować przyszłość pełną pokoju. Idziecie do świątyni, która nosi tytuł Królowej Pokoju, by tam uczestniczyć w Mszy św. – tymi słowami powitał pielgrzymów ks. kan. Dariusz Kunicki, kustosz sanktuarium Matki Bożej Łaskawej.

Uczestnicy marszu zatrzymali się na rynku przy Pomniku Żołnierza Polskiego, aby uświadomić sobie, że wolności nie otrzymuje się raz na zawsze, ale trzeba zabiegać o nią stale. Znicze w tym miejscu złożyli ks. Andrzej Siejak MIC, proboszcz parafii pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu, oraz członkowie Grudziądzkiej Jednostki Strzeleckiej 3301 ZS „Strzelec”.

Przy pomniku marszałka Józefa Piłsudskiego pielgrzymi ożywiili w pamięci myśl, że wędrują w roku, w którym obchodzimy

stulecie odzyskania wolności naszego narodu. Na tę niepodległość czekało kilka pokoleń Polaków przez długie 123 lata zaborów i przelanej krwi. Nasi przodkowie siłę czerpali przede wszystkim z głębokiej wiary w istnienie i opiekę Boga, który nie zapomina o swoich synach, choć by wszyscy o nich zapomnieli.

Pątnicy oddali cześć zamordowanym, zatrzymując się przy pomniku Ofiar Zbrodni Katyńskiej oraz pomniku 10 Pomordowanych, gdzie hitlerowcy rozstrzelali publicznie 10 Polaków.

W dalszej drodze uczestnicy Marszu Pokoju stanęli przed figurą Matki Bożej przy ul. Kunickego, gdzie zostali powitani przez członków wspólnoty Kana Galilejska, działającej przy parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Ostatnim miejscem złożenia hołdu był pomnik ku czci zamordowanych grudziądzan w Wielkich Łniskach.

Przez cały marsz pielgrzymom towarzyszyły modlitwa oraz pieśni maryjne. Na zakończenie w kaplicy Matki Bożej Królowej Pokoju w Wielkich Łniskach była sprawowana Msza św. w intencji pokoju w sercach, rodzinie, mieście, kraju i na świecie. Po niej mieszkańcy Wielkich Łnsk zaprosili na poczęstunek.

Małgorzata Borkowska



Uczestnicy marszu

ZAPRASZAMY

YOLO

Wspólnota Posłanie z Torunia organizuje cykliczne spotkania dla młodych pt. YOLO (You only live once – Żyjesz tylko raz). Spotkania zaplanowano na każdy drugi czwartek miesiąca w kościele garnizonowym pw. św. Katarzyny w Toruniu na godz. 19. Pierwsze spotkanie już 11 października. W programie świadectwa, uwielbienie i modlitwa. Więcej informacji na stronie wydarzenia na Facebooku.

jk

Jubileusz WSD

Rektor Toruńskiego Wyższego Seminarium Duchownego ks. prof. kan. Dariusz Zagórski wraz z moderatorami i alumnami zaprasza na kolejny zjazd Towarzystwa Przyjaciół WSD w Toruniu, który w tym roku połączony będzie z obchodami jubileuszu 25-lecia istnienia toruńskiego seminarium.

Uroczystości odbędą się 13 października w Toruniu. Rozpoczęcie o godz. 9.30 w Centrum Dialogu przy Placu ks. Frelichowskiego 1, gdzie odbędzie się okolicznościowa gala, podczas której powitanie, film o historii WSD oraz wręczenie podziękowań i wykład. O godz. 11.30 Msza św. w kaplicy seminaryjnej, a następnie obiad w refektarzu. W dalszej części spotkania o godz. 14.30 Koronka do Bożego Miłosierdzia, a na zakończenie koncert. Zapraszamy do uczestnictwa w tym wydarzeniu, wspólnej modlitwy i radosnego świętowania szczególnie tych, którym na sercu leżą dobro kleryków i troska o nowe powołania do kapłaństwa.

jk

Toruńska Strefa Chwały

Duszpasterstwo Młodzieży Diecezji Toruńskiej Kotwica zaprasza wszystkich, a zwłaszcza młodych, na Toruńską Strefę Chwały, która odbędzie się 13 października. Tegoroczna edycja przebiegać będzie pod hasłem: „Wygraj Życie – użyj Kostki!”. Patronem spotkania będzie św. Stanisław Kostka, patron Polski i przyjaciel młodzie-

ży. Program spotkania: godz. 10 – Gra miejska: „12h z życia Kostki”, godz. 15-16 – „Kawa + Kostka = poznaj Gostka” (zapisy nr tel. 501-937-378), godz. 16-17.30 – „Kostka, taniec, muzycy” – ewangelizacja na ulicy (Rynek Starego Miasta, plac przed kościołem Ojców Jezuitów), godz. 17.30-19 – konferencja: uwielbienie, a w jego trakcie wspólna modlitwa w intencji Synodu o młodzieży oraz oddanie czci relikwii św. Stanisława Kostki (kościół pw. Ducha Świętego, Ojcowie Jezuici), godz. 19 – Eucharystia (kościół pw. Ducha Świętego, Ojcowie Jezuici). Po Eucharystii „Słodczy spotkania do białego rana” – agapa (Domek DA, Studnia”).

Ks. Dawid Wasilewski,
diecezjalny duszpasterz
młodzieży

MUSICA VERA

Zapraszamy na kolejne spotkanie w ramach Festiwalu Muzyki Sakralnej MUSICA VERA. Odbędzie się ono 13 października o godz. 19.30 w kościele pw. św. Antoniego (Wrzosey). Z koncertem pt. „Bach z Pasją” w postaci transkrypcji fortepianowej na 4 ręce, wystąpią Robert Matusiak i Kamil Węgorok.

jk

Przed sklepem jubilera

Kujawsko-Pomorski Impresaryjny Teatr Muzyczny zaprasza na spektakl Karola Wojtyły pt. „Przed sklepem jubilera”. W naszej diecezji spektakl zostanie wystawiony 18 października o godz. 18 w Centrum Kultury i Sportu w Jabłonowie Pomorskim, ul. Rynek 9 oraz 19 października o godz. 17 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Kowalewie Pomorskim, ul. Plac Wolności 13. Premiera spektaklu 16 października o godz. 20 na scenie Fundacji „Wiatrak” ul. gen. Mikołaja Bółtucia 7 w Bydgoszczy, gdzie odbędzie się kolejne pokazy sztuki (20 października o godz. 18 i 21 października o godz. 17). Bilety i rezerwacja tel. 512-982-813, 56-678-75-19.

jk



Wychowankowie toruńskiego oratorium przed kościołem pw. św. Michała Archaniola i bł. Bronisława Markiewicza na toruńskich Rybakach

TO JUŻ 25 LAT

Obecny Rok Pański w naszym oratorium zapisuje się wielkimi literami, bowiem 29 września rozpoczęliśmy obchody jubileuszu 25 lat istnienia oratorium im. bł. ks. Bronisława Markiewicza na Rybakach

KS. PIOTR BULANDA CSMA

J ubileusz to dobry czas na podsumowania i podziękowania. Przez te 25 lat przez placówkę przeszło ok. 3 tys. dzieci. Można powiedzieć, że wyrosło nowe pokolenie oratorian. Nasi wychowankowie studiują, pracują, zakładają rodziny, przysyłają do oratorium swoje dzieci lub młodsze rodzeństwo.

Doświadczenia pokazały, że toruńskie oratorium jest miejscem, które promieniuje dobrem i miłością, przyciągając nowe osoby, miejscem, w którym zostają przekroczone społeczne podziały. Mimo upływu czasu idea, która przyświecała twórcom oratorium, nie przestała być aktualna: „Chcieliśmy wspomóc prawidłowy rozwój psychofizyczny oraz kreować twórczą i aktywną postawę dzieci i młodzieży z rodzin żyjących w warunkach podwyższonego ryzyka. Chcieliśmy i dalej chcemy nauczyć ich odrzucać aspołeczne zachowania i stosować asertywność”. Zmienia się oferta, metody pracy

z dziećmi, sposób podejścia do nich, ale to, co najważniejsze – niesienie bezinteresownej pomocy – pozostaje bez zmian. Wyciągamy rękę do każdego, kto potrzebuje pomocy.

Obchodząc jubileusz, nie sposób nie podziękować tym, dzięki którym istniejemy i działamy. Na pierwszym miejscu słowa wdzięczności kierujemy w stronę dobrego Boga i Matki Bożej, a także naszego patrona bł. ks. Bronisława Markiewicza, założyciela Zgromadzenia św. Michała Archaniola, za błogosławieństwo i nieustającą opiekę nad nami. Dziękujemy bp. Wiesławowi Śmigłowi i bp. Andrzejowi Suskiemu za życzliwość, pomoc i poparcie dla naszej placówki.

Nasza działalność – wychowawcza, charytatywna, edukacyjna i kulturalna, pomoc społeczna – nie byłaby możliwa bez wsparcia sponsorów i ludzi dobrego serca oraz aktywnej współpracy z instytucjami samorządu lokalnego na rzecz

wychowania. Współpracujemy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Gminą Miasta Toruń, mając bezcenne poparcie prezydenta Torunia Michała Zaleskiego i marszałka województwa Piotra Całbeckiego oraz podległych im placówek. Korzystamy też z pomocy Banku Żywności oraz wielu sponsorów i ludzi otwartego serca, którzy co roku oddają swój 1% na działalność naszego domu. Bez nich nasze funkcjonowanie byłoby trudne, a wręcz niemożliwe. Podziękować pragniemy także całemu zastępowi nauczycieli i wolontariuszy, wychowawcom, bez których nie moglibyśmy istnieć. Specjalne podziękowanie należy się parafii pw. św. Michała Archaniola z jej proboszczem ks. Krzysztofem Winiarskim, która w przestronnych pomieszczeniach od 25 lat daje schronienie dla naszych podopiecznych. Dobremu Bogu polecamy także zmarłych opiekunów naszej placówki, którzy

od początku istnienia dawali swoje serce i umiejętności dla najmniejszych.

Co roku w naszym oratorium odbywają się cykliczne imprezy, a wśród nich największa z okazji Dnia Dziecka – Michayland, który odbywa się zawsze w pierwszą sobotę czerwca. Z małego lokalnego festynu powstało wydarzenie gromadzące kilkanaście tysięcy osób z całego Torunia. Dzieci z oratorium jeżdżą rokrocznie na kolonie letnie, podczas których zwiedzają naszą piękną ojczyznę. Dokładamy wszelkich starań, by w naszej wspólnej placówce było im dobrze i rodzinnie.

Wychowankowie, nauczyciele, wychowawcy, sponsorzy, pracownicy – stanowimy jedną wielką rodzinę, która wspomaga się modlitwą i współdziałaniem. Dlatego oratorium im. bł. ks. Bronisława Markiewicza przepełnione jest myślami i ideami swego patrona, a nasze życie praktyczną ilustracją jego pragnień. I za to Bogu i ludziom dziękujemy. ■

ŚWIĘCI, CZY NA MANOWCACH?

Jak co roku w połowie września pracownicy i czytelnicy „Niedzieli” – „Głosu z Torunia” wybrali się na pielgrzymkę. Tym razem droga wiodła nie na południe Polski, ale w bliższe rejony, m.in. do Lichenia, Kalisza czy miejsc związanych z kultem św. Faustyny. Były też niespodzianki, ale przecież nie ma przypadków

JOANNA KRUCZYŃSKA

Ruszyliśmy tradycyjnie wczesnym, piątkowym popołudniem. Nasz wesoły autobus – ożywiany modlitwą i dowcipem opiekuna i organizatora wyjazdu ks. Pawła Borowskiego – dotarł do Lichenia, gdzie z przewodnikiem zwiedziliśmy bazylikę i jej teren. Wieczorem uczestniczyliśmy w Mszy św. w bazylice, a następnie w przypominającym procesję fatimską nabożeństwie maryjnym, w które zostaliśmy zaangażowani. Jedni odmawiali Różaniec, inni nieśli pochodnie i obraz Matki Bożej. Wymownym znakiem tego dnia, 14 września, czyli święta Podwyższenia Krzyża Świętego – była również niesiona w procesji kopia krzyża podziurawionego kulami strzałów Niemki, która podczas

II wojny światowej chciała pokazać swoim uczniom, że Boga nie ma. Niemka ta zginęła 4 godziny po swoim czynie, a poprzestrzelana postać Jezusa z tamtego krzyża do dzisiaj wisi w kaplicy w Licheniu.

15 września uczestniczyliśmy w diecezjalnej pielgrzymce do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu (relacja z tej uroczystości w poprzednim numerze). Wielu z nas, jak to ukazał w swoim słowie dk. Waldemar Rozynkowski, w istocie odkryło tam św. Józefa i jego dyskretne działanie w osobistym życiu. Intensywne przeżycia duchowe zaprowadziły nas do Uniejowa na zasłużony odpoczynek w termach, na spacerze, przy bilardzie czy wspólnym ognisku.

Po uniejowskim oddechu czekał nas dzień pełen skrajnych niespodzianek. Byliśmy w urokliwym zamku w Oporowie, następnie z przewodnikiem rodem z sarmackich czasów zwiedziliśmy romański kościół w Tumie oraz Łęczycę. I tu nas pan przewodnik zaskoczył, bo zaproponował zwiedzenie nieczynnego od 12 lat zakładu karnego. Ogromne, metalowe drzwi, krata, dziedziniec, znowu krata, mur z drutem kolczastym i budynek z małymi oknami. Wnętrze budziło zwyczajną, ludzką ciekawość, zwłaszcza jedna z cel, która z większością wyposażenia, wyglądała, jakby osadzeni przed chwilą z niej wyszli. W niejednym z nas wzbudziło to refleksję i prośbę o opiekę Bożą, by nigdy do takiego miejsca nie trafić.

Na zakończenie, po przeżyciach więziennych, ukoiliśmy swoje dusze, zanurzając je w Bożym Miłosierdziu podczas niedzielnej Mszy św. w kościele chrztu św. Faustyny w Świnicach Warckich i zwiedzając rodzinny dom świętej zakonnicy w Głogowcu.

Mówi się, że podróże kształcą, i my podczas tego wyjazdu przekonaaliśmy się o tym na pewno. Zestawienie postaci św. Józefa czy św. Faustyny i ich pokornej służby z widokiem wnętrza więziennych pokazuje, że tak naprawdę cienka może być granica między świętością a zejściem na manowce człowieczeństwa. Nadzieja w Bożym Miłosierdziu, ale obdarzeni wolną wolą to ostatecznie my sami decydujemy, kądę pójdziemy. ■



Uczestnicy pielgrzymki w ogrodzie przy domu rodzinnym św. Faustyny w Głogowcu



Nasza grupa współprowadzi nabożeństwo maryjne w Licheniu

ECHA PIELGRZYMOWANIA (6)

CZY PIELGRZYMKA TO JEST MIEJSCE DLA DZIECI?

Pieszka Pielgrzymka na Jasną Górę dla męża i dla mnie jest jak piąta pora roku – po prostu przychodzi w odpowiednim czasie. To pewnie dlatego, że oboje zaczęliśmy pielgrzymować jeszcze w szkole podstawowej i na pielgrzymce też się poznaliśmy. Kiedy tylko urodziła się Tosia, zabieraliśmy ją na pielgrzymkę choć na kilka dni. Jako 2-latkę przejechała w wózku całą trasę i była rozpieszczana przez braci i siostry pielgrzymkowe. Jedyna trudność polegała na tym, że w czasie odpoczynków, gdy wreszcie chcieliśmy posiedzieć, nasz maluch chciał wreszcie pochodzić – zawsze jednak znalazł się pielgrzym, który dał się namówić na spacer.

W tym roku 9-letnia już Tosia po raz drugi poszła na własnych nogach. Ponad połowę trasy przeszła piechotą, a najbardziej upalne godziny spędziła z tatą w aucie, organizując zaopatrzenie

i podwożenie osłabionych. Cudownym doświadczeniem dla nas, rodziców, jest obserwowanie, jak bardzo nasze dziecko żyje pielgrzymką i naszą grupą białą. Już zimą zaczęła odliczanie tygodni pozostałych do 4 sierpnia i planowanie, co należy spakować, namawiała też koleżanki z klasy, by poszły z nami. Przez cały rok z radością witała spotkanych na ulicy czy w kościele pielgrzymkowych znajomych. Bardzo cieszy nas, że miło wspomina gospodarzy, u których od wielu lat nocujemy. Gdy pojawiły się wątpliwości, czy będziemy mogli uczestniczyć w całej pielgrzymce, najbardziej rozczarowana była właśnie nasza córka. I nawet, gdy odcinek do przejścia wydawał się Tosi zbyt długi, a konferencja niezupełnie zrozumiana – nasz mały pielgrzym przyjmował te doświadczenia otwartym sercem. Źródłem największej radości



Państwo Waczyńscy z córką Tosią na trasie pielgrzymkowej

Maciej Jarosław Waczyński

był fakt, że w tym roku po raz pierwszy Tosia mogła przyjmować Pana Jezusa podczas codziennej Eucharystii, czego do niedawna bardzo nam zazdrościła. Mamy nadzieję, że pielgrzymkowy zapał naszej córki

będzie trwał i rozlewał się na jej przyjaciół i znajomych.

Czy pielgrzymka pieszka to miejsce dla dzieci? Zdecydowanie tak, przecież to one za kilka lat będą tworzyły pielgrzymkowe grupy.

Małgorzata Waczyńska

PRAWDZIWE BOŻE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Myśl o pielgrzymce narodziła się w moim sercu w maju. Nigdy do tej pory nie byłem na pielgrzymkowym szlaku, chociaż zawsze miałem ogromny szacunek dla tych tysięcy osób, które co roku wyruszają w drogę do Matki. Główną motywacją była oczywiście intencja, którą chciałem na własnych nogach zanieść przed Jasnogórski Cudowny Obraz. Nie wiedziałem, z jaką grupą pójść, ale postanowiłem oddać to mojemu najlepszemu przyjacielowi – Jezusowi na adoracji. Tam bardzo szybko przyszła myśl, że skoro na Jasnej Górze posługują paulini, to pójdę z nimi.

Na pielgrzymi szlak wyruszyliśmy 4 sierpnia. Dla mnie jako debiutanta wszystko było nowe

i zarazem piękne, bo z każdą chwilą odkrywałem sens tej drogi. W ciągu tych kilku dni mineliśmy tysiące ludzi i tysiące aut, większość ludzi z uśmiechami machała do nas i pozdrawiała, co dodawało sił w trudnych momentach. Pielgrzymka stała się dla mnie rekolekcjami w drodze, ponieważ codziennie mieliśmy konferencje o. Augustyna Pelanowskiego OSPPE, które bardzo do mnie przemawiały i dawały światło na dalszą drogę ku Jezusowi. Każdego dnia była też Msza św., która dawała możliwość zjednoczenia się ze zmarłych wstąpił Jezusem.

Najbardziej pamiętnym momentem był dzień siódmy, piątek, kiedy moje stopy odmówiły

posłuszeństwa. Miało to miejsce na ostatnich 3 kilometrach, każdy krok był jak po stłuczonym szkle, i nie wiem, jak dotarłem na nocleg, ale w moim sercu pojawił się strach, że następnego dnia po prostu nie dam rady przejść 35 km. Czułem ogromny zawód, że tyle przeszedłem, a tu tak blisko Jasnej Góry i takie problemy. Bardzo mi zależało, aby moją główną intencję zanieść Maryi na własnych nogach. Tego dnia okazało się, że w miejscowości, w której mieliśmy spać, będziemy mieli uwielbienie i adorację. Będąc przed Najświętszym Sakramentem, oddałem Bogu ten ból i prosiłem, by następnego dnia móc ruszyć w drogę. Rano moje odparzenia na stopach były takie

same, jak i ból, ale że Pan Jezus jest dobry, od samego rana bardzo mocno padał deszcz, a drogi pokryły się kałużami, więc w moich butach chlupała woda. Nie muszę nikomu mówić, czym jest woda dla odparzeń i otarć, to prawdziwe Boże błogosławieństwo. Dzięki temu przeszedłem cały odcinek.

Drugi najważniejszy moment to oczywiście Jasna Góra. To było coś niesamowitego, jeden z najpiękniejszych dni w moim życiu. Pan Bóg dał mi łaskę stanięcia naprzeciwko obrazu Matki Bożej Częstochowskiej i tam mogłem zawierzyć tych, których mam w sercu i powierzyć intencję, z którą przyszedłem.

Łukasz

REFLEKSJA CZYNU

dokończenie ze str. I

by żyć pełnią człowieczeństwa i wydać stokrotny owoc. W życiu towarzyszą nam również inne światła, jak np. przyjaźń, współmałżonek, dobry kapłan, różne wartości. Jeśli któreś z nich zgaśnie lub nas zawiedzie, nasze życie często zaczyna się chwiać. Dar umiejętności chroni nas jednak przed przecenianiem dóbr ziemskich, prowadzi też do żalu i pokuty, ponieważ daje poznać, czym jest odejście od Boga. Nawet to, co jest krzyżem i niesprawiedliwością, chorobą i cierpieniem, może skierować nas ku Bogu.

Być jak

O. Reclaw SJ przypomina, jakie korzyści przynosi wzrost małego ziarna, które osiąga kształt wielkiego drzewa: staje się ono schronieniem, pokarmem, lekiem i ozdobą. Podobnie każdy z nas przez swoje umiejętności może pełnić różne funkcje. Dzięki darowi umiejętności odkrywamy swoje powołanie, miejsce w życiu, we wspólnocie rodzinnej i w Kościele. Każdy człowiek jest oryginalny, ukochany przez Boga, obdarzony wyjątkowymi talentami według swej natury i możliwości i w ten sposób może stać się darem dla innych.

Wolność wyboru

O duchowym bogactwie człowieka stanowi jego wolność wyboru. Jest to szlachetna cecha jego godności, dana nam przez samego Boga. Człowiek wolny nie kieruje się poglądami innych kosztem własnego sumienia. Z odwagą i szacunkiem dla zdań odmiennych na pierwszym miejscu stawia on Boga i swoją godność. Jednakże nie wszyscy wybierają tę drogę. Bł. Maria Karłowska przestrzega: „Tyle

mówisz o szczęściu i tak za nim tęsknisz, a może nie lękasz się największego, jedynego i prawdziwego nieszczęścia? Nieszczęście – to zerwanie z Bogiem, Sprawcą naszego bytu, Panem naszym i Dobroczyncą, końcem naszym i celem. Utrata Boga sprowadza grzech!”.

Służebnica Miłości

Wielu świętych Kościoła towarzyszy nam na drodze naszego rozwoju duchowego, stając się naszymi przewodnikami w drodze do doskonałości. Na czele tego korowodu stoi Maryja, Matka Jezusa i nasza. Najświętsza Maryja Panna w objawieniach w Fatimie uświadamia nam, że przyszłość świata uzależniona jest od postawy ludzi względem Boga i siebie nawzajem. Fatimskie posłannictwo Matki Bożej można określić w trzech wezwaniach: pokuta za grzechy, modlitwa na Różańcu i poświęcenie świata i siebie Niepokalanemu Sercu Maryi. Maryja pragnie, abyśmy służyli Bogu i ludziom miłością opartą na wolności od grzechu i poświęceniu się zbawieniu siebie i innych. Tajemnicę tę odkryli w swoim życiu wszyscy święci, a wśród nich bł. Maria Karłowska, która często powtarzała: „Niczego nie pragniemy, niczego nie żądamy, prócz wypełnienia się świętej woli Bożej”.

Obyśmy usłyszeli głos Niebieskiej Matki i poszli za nim, bo tylko wtedy staniemy się Bożym narzędziem w ratowaniu świata od zagrożeń i wiecznej zguby. Codzienna modlitwa różańcowa niech nam towarzyszy jak oddech i stanie się wewnętrzną siłą. Niech nie zabraknie nam wrażliwości i miłości za wzorem Chrystusa Dobrego Pasterza, bo tylko wtedy staniemy się przyjaciółmi każdego człowieka.

Oprac.

s. Rafała Olszowa CSDP



Archiwum parafii

Twórcy filmu z bp. Wiesławem Śmigłem i ks. kan. Januszem Kowalskim

FILM O ŻYCIU ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

Patronem roku 2018 został św. Stanisław Kostka, patron młodości polskiej. W związku z tym, z inicjatywy ks. kan. Janusza Kowalskiego, proboszcza parafii pw. św. Wojciecha w Jabłonie – Zamku, koło teatralne działające przy tej parafii postanowiło nagrać film biograficzny przedstawiający najważniejsze momenty z życia św. Stanisława, takie jak: dzieciństwo i niezwykle kult Maryi, wyjazd do Wiednia z bratem Pawłem, choroba i nawiedzenie św. Barbary oraz objawienie Maryi, ucieczka do Rzymu, aby wstąpić do Zakonu Jezuitów, i śmierć. 14 scen zostało nagranych w dworcu szlacheckim w Nowej Wsi Szlacheckiej oraz jedna w Zamku Krzyżackim w Radzynie Chełmińskim. Premiera filmu odbyła

się 19 września podczas wizytacji kanonicznej bp. Wiesława Śmigła i zgromadziła rzeszę widzów z parafii, a także spoza niej.

Ksiądz Biskup podkreślił, że film świetnie pokazuje trudne życie młodego Stanisława Kostki, jego upór w dążeniu do świętości i niezłomność w pokonywaniu trudów dnia codziennego. Zatem jest doskonałym wzorem do naśladowania dla dzisiejszej młodzieży.

Reżyserią filmu zajęła się Anna Cymańska, natomiast realizacją Jerzy Tęcza. Trzeba zaznaczyć, że nagranie filmu to ogromne wyzwanie dla tak niewielkiej parafii, dlatego składamy podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania i wspierali nas w realizacji.

Anna Marchlewska

JAN MATEJKO W TORUNIU

HELENA MANIAKOWSKA

Mało kto wie, że wybitny malarz Jan Alojzy Matejko pochodził z licznej rodziny, był dziewiątym z jedenaściorga dzieci, Franciszka Ksawerego Matejki i Joanny Karoliny z Rossbergów. W bieżącym roku obchodzimy 180. rocznicę urodzin i 125. rocznicę śmierci Jana Matejki, który żył w latach 1838-93. Warto zatem chociaż w ogromnym skrócie wspomnieć tego wielkiego malarza i jego pobyt w Toruniu.

Osobowość

Już w szkole mały Jan przejawiał ogromną pracowitość i ambicję. Był bardzo religijny. Ojciec Franciszek oprócz wiary w Boga wpoił w małego Janka umiłowanie Polski i patriotyzm, czego wyraz Jan dawał jako dorosły malarz. Był zdeterminowany, jeśli chciał coś osiągnąć. Miał wielkie pragnienie, żeby Polska odzyskała niepodległość i głęboko wierzył, że tak się stanie. Inspirował obrazami myśli Polaków i przywoływał zwycięskie momenty z naszej historii. Jego technika malarska wyrosła z wielu eksperymentów, obserwacji reakcji farb na różne zaplanowane warunki. Miał w sobie pasję badacza. Stworzył m.in. album „Ubiory w Polsce 1200–1795” u różnych grup społecznych. Nie zapominał też o działalności charytatywnej, wspieraniu potrzebujących osób i instytucji.

Pola Grunwaldu i Toruń

Matejko pragnął uwiecznić na dużym płótnie sławne zwycięstwo Jagiełły nad Krzyżakami. W 1877 r. obraz był już w znacznym stopniu namalowany. Jednak w październiku tegoż roku, po pobycie w Warszawie, gdy zwiedził także Malbork i Gdańsk, pojechał z kolei specjalnie na pola Grunwaldu, aby zobaczyć

ukształtowanie terenu. W drodze powrotnej zjechał do Stębarku, a potem do Waplewa w gościnne progi hrabiego Adama Sierakowskiego. Następnie udał się do Torunia, w którym zwycięstwo grunwaldzkie uwydatniło się pokojem toruńskim. Pobyt Matejki w Toruniu ciekawie i dokładnie opisał Bolesław Rediger. W niedzielę 7 października na dworcu ok. godz. 3 po południu zgromadziły się „tłumy ludności polskiej celem powitania drogiego gościa, który miał przybyć pociągiem z Ławy o godz. 3 minut 40. Zebranych spotkał bolesny zawód. (...) Dopiero następnego dnia, tj. w poniedziałek, (...) przybył w towarzystwie żony i córki, czyniąc zadość gorącym życzeniom Polaków toruńskich. Mimo deszczu zebrało się na dworcu niemałe grono osób, złożone z obywateli miejscowych i okolicznych. Dzień roboczy nie pozwolił, niestety, zgromadzić się tym tłumom, które daremnie oczekiwały przybycia czcigodnego mistrza w dniu poprzednim, a które wówczas z żalem wracały do domu”. Z ramienia Komitetu organizacyjnego i w imieniu zgromadzonych zacnych gości powitał poseł Erazm Parczewski, „dając wyraz uczuciom, które żywili Polacy pod zaborem pruskim dla wielkiego odtwórcy przeszłości polskiej, górnej i chmurnej. Po krótkiej, serdecznej odpowiedzi Matejki zjechały powozy, które odwiozły go z żoną i córką do hotelu pod Trzema Koronami. Tam odbył się tegoż dnia o godz. 6 wieczorem obiad galowy na cześć mistrza”. Pierwszy toast na zdrowie Matejki wzniósł Michał Szczaniecki z Nawry, następnie głos zabrał poseł E. Parczewski, „wzniósł zdrowie małżonki mistrza, dziękując jej za troskliwą miłość, jaką otacza drogiego wszystkim twórcę «Kazania Skargi» i «Rejtana», prosząc ją, żeby i nadal mistrz znajdował w niej



Współczesny widok hotelu „Trzy korony” w Toruniu

słodką podporę. (...) Wyraził pewność, że jeszcze w długie lata pani Matejko – w rozkoszach domowego pożycia będzie za naród czuła i troskliwą przechowawczynią tego skarbu, jakim są geniusze dla każdego narodu”. Były jeszcze przemówienia innych zacnych osób z Torunia. Najjutrz Matejko zwiedzał miasto i jego osobliwości. Po południu obejrzał ruiny zamku w Złotorzy, który w XVI wieku należał do księcia gniewkowskiego Władysława noszącego przydomek „Biały”. „Wieczór spędził Matejko wraz z rodziną w ścisłym kątku wielbicieli w domu Antoniego Donimirskich na wesołej i miłej pogawędce”. Gospodarz domu był dyrektorem polskiego banku w Toruniu. W drogę powrotną Matejko udał się z rodziną

następnego dnia, tj. 10 października, po małym spacerze po mieście w towarzystwie przyjaciół toruńskich, pociągiem na Aleksandrów Kujawski-Skierniewice. Sprawozdanie z drugiego i trzeciego dnia pobytu Matejki w Toruniu zamieściła „Gazeta Toruńska” nr 235 na 11 października.

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń,
tel. 56 622 35 30 e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85